

Sygn. akt I ACa 1108/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Boniecki (spr.)
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	st. sekr. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. S.

przeciwko A. G. i P. G.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 23 maja 2018 r. sygn. akt I C 857/16

1. **oddala apelację;**

2. **odstępuje od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego.**

SSA Sławomir Jamróg SSA Marek Boniecki SSA Grzegorz Krężolek

Sygn. akt I ACa 1108/18

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 19 września 2019 r.

Wyrokiem z dnia 23 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo Z. S. przeciwko A. G. i P. G. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli i odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny szczegółowo zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z którego to uzasadnienia wynika, że pozwana mieszkała z powódką od dziecka wraz z rodzicami i bratem. Łączyła je mocna więź. Początkowo sporna nieruchomość była własnością rodziców powódki, ale ze względu na konflikt pomiędzy nimi

a powódka, własność powtórnie przeszła na Z. S., która postanowiła, że całość przepisze na rzecz swojej wnuczki – A. G.. Przed ślubem pozwana wyprowadziła się z domu swojej babci (powódki) do domu rodziców swojego narzeczonego – pozwanego, chociaż chciała w dalszym ciągu mieszkać w domu babci. Powódka jednakże nie wyrażała na to zgody, twierdząc, że dom jest jednorodzinny, a pozwani z pewnością w niedalekiej przyszłości będą mieć dzieci, które będą przeszkadzać jej i mężowi. Sytuacja zmieniła się w po śmierci męża powódki (dziadka pozwanej), który zmarł w dniu ślubu pozwanych. Już na drugi dzień po weselu, Z. S. postanowiła podarować pozwanej przedmiotową nieruchomość i chciała, aby pozwani wprowadzili się do niej. Nie wyobrażała sobie bowiem życia w samotności. Pozwani wyrazili zgodę na wspólne mieszkanie. Jednocześnie poinformowali powódkę, że pragną dokupić sąsiadującą działkę, na której w przyszłości postawią swój dom. Powódka wiedziała, że pozwany będzie współwłaścicielem podarowanej nieruchomości i nie sprzeciwiała się temu. Pozwany jeszcze przed ślubem wykonał w domu wiele prac, tj. malowanie łazienki czy pokoi. W związku z decyzją powódki o dokonaniu darowizny, pozwani udali się do notariusza. Kiedy niezbędne dokumenty zostały dostarczone, notariusz sporządził akt i odczytał go stronom, jednakże - ze względu na nieważny dowód osobisty powódki - do podpisania umowy w pierwszym terminie nie doszło. Dopiero na drugim spotkaniu u notariusza, po ponownym odczytaniu aktu i upewnieniu się, że strony rozumieją jego treść, został on podpisany, a stronom wręczono jego odpisy. I tak, dnia 19 maja 2014 r. przed notariuszem A. B. w Kancelarii Notarialnej w O. zawarta została w formie aktu notarialnego umowa darowizny, mocą której powódka darowała pozwanej objętą pozwem nieruchomość, a pozwana darowiznę tę przyjęła. Jednocześnie obdarowana – zgodnie z poleceniem darującej – ustanowiła na rzecz powódki ograniczone prawo rzeczowe – dożywotnie i nieodpłatne prawo użytkowania wskazanej wyżej nieruchomości, polegające na prawie używania dwóch wybranych pokoi położonych w budynku mieszkalnym oraz wspólnego z innymi domownikami używania kuchni, łazienki, przedpokoju, kotłowni, piwnicy i strychu, jak również wspólnego używania ogródka przy tym budynku mieszkalnym. Po zawarciu umowy powódka oraz pozwani zamieszkali wspólnie w budynku mieszkalnym będącym przedmiotem darowizny. Początkowo ich relacje układały się dobrze. Pozwana regulowała rachunki za media, a powódka miała opłacać wodę i kominiarza. Pozwani dokonali częściowego remontu budynku, posprzątaли podwórko, wyburzyli stodołę, która nadawała się do rozbiorczy, zrobili częściowo ogrodzenie. Dnia 6 sierpnia 2014 r., tak jak było to wcześniej ustalone, pozwana rozszerzyła wspólność majątkową małżeńską o nieruchomość uzyskaną w wyniku umowy darowizny oraz dokupiła wraz z mężem sąsiednie działki, które następnie uległy scaleniu z darowaną nieruchomością. Z czasem relacje stron uległy pogorszeniu. Powódka była niezadowolona, że pozwany stał się współwłaścicielem darowanej nieruchomości. Konflikty dotyczyły również czynności życia codziennego, tj. opłat, awarii kaloryfera, który pozwani chcieli naprawić, ale powódka nie wyrażała zgody; zużycia prądu; częstego przyjmowania gości przez powódkę w kuchni, głośnego słuchania przez powódkę radia w godzinach porannych. Strony wzajemnie oskarżały się o powstałe usterki, o nieporządek w domu. Wszystkie te sytuacje doprowadziły do licznych kłótni pomiędzy stronami. W maju 2015 r. pozwani wyprowadzili się z domu stanowiącego przedmiot darowizny. Przyczyną wyprowadzki był stan psychiczny i fizyczny pozwanej, która w 26 tygodniu ciąży straciła dziecko. Sytuacja ta spowodowała, że pozwana sama wymagała opieki zarówno w codziennych czynnościach, jak i psychologicznej. Pozwany, który początkowo także wymagał opieki psychologicznej, musiał wrócić do pracy, a jedyną osobą, która w tym czasie mogła zaopiekować się pozwaną, była jej teściowa. Z tego powodu, pozwani zdecydowali się przeprowadzić na kilka miesięcy do domu rodzinnego pozwanego, o czym poinformowali powódkę. Pomimo, że strony nie mieszkały razem, pozwani przyjeżdżali do powódki i w dalszym ciągu jej pomagali. Pozwana poinformowała ją także, że jest w drugiej ciąży. Zapewniła powódkę, że jeżeli będzie czegoś potrzebować, to ma zadzwonić. Powódka korzystała czasem z tej pomocy, zdarzało się też, że pomocy udzielali jej inni członkowie rodziny. Kiedy pozwana odzyskała siły, razem z mężem chciała wrócić do domu. Wtedy jednak okazało się, że powódka wymieniła zamek w drzwiach wejściowych. Z. S. nie chciała wpuścić do domu pozwanych i dopiero po interwencji policji udało się im wejść i zabrać część rzeczy. Okazało się jednak, że niektóre z nich, jak np. przygotowane ubranka dla dziecka, zostały przez powódkę wyrzucone. Także później pozwani mieli problemy z wejściem do domu. Powódka wsadziła na przykład w zamek od wewnętrznej strony patyczek, który przy próbie otworzenia drzwi przez pozwanego złamał się i uszkodził mechanizm. Powódka oskarżyła wtedy pozwanego o zniszczenie zamka i zgłosiła ten fakt na policję. W efekcie powyższego, do domu rodziców pozwanego przyjeżdżali funkcjonariusze, którzy próbowali przekonać pozwanego, aby ten wymienił uszkodzony zamek. Tak też się stało. Zamek został wymieniony, powódka dostała nowy klucz, a pozostałe dwa zatrzymali pozwani. Powódka jednak w dalszym ciągu utrudniała wejście pozwanym do domu i obwiązywała nowy zamek kablem, aby uniemożliwić otwarcie

drzwi. Kiedy okazało się, że metoda ta jest nieskuteczna i pozwany dostał się jednak do środka, powódka wymieniła zamki i nie przekazała nowych kluczy pozwanym. Pomimo powyższej sytuacji, pozwany przyjeżdżał do powódki i kosił trawę, naprawił grzejnik, dolewał wody do pieca, zrzucił węgiel. Pozwana natomiast wozila powódkę do lekarza, do kościoła, na cmentarz. Pomagała również w sprzątanii. Nigdy nie zdarzyło się, żeby pozwani odmówili powódce pomocy, kiedy ta jej potrzebowała. Pozwani udostępniili również powódce miejsce do składania węgla, które zostało wyremontowane przez pozwanego. Powódka nie chciała jednak z niego korzystać. Pomimo że pozwani nie mieszkają w przedmiotowej nieruchomości, cały czas regulują rachunki, w tym – w ostatnim czasie – także za wodę. Pismem z 27 listopada 2015 r. powódka złożyła pozwanej oświadczenie o odwołaniu darowizny przedmiotowej nieruchomości oraz wezwała pozwaną do zwrotnego przeniesienia przedmiotu darowizny z uwagi na rażącą niewdzięczność obdarowanej. W piśmie wskazała, że pozwana nie opiekuje się nią, utrudnia jej zamieszkanie (sprawa klucza, składu na węgiel i in.). Podała także, że została wprowadzona w błąd, bo w umowie darowizny powinien być zapis o dożywociu i opiece. W odpowiedzi na powyższe, pismem z 7 grudnia 2015 r. pozwana poinformowała powódkę, że uznaje jej oświadczenie za bezpodstawne, jednocześnie odmawiając zwrotu przedmiotu darowizny.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione w świetle art. 898 §1 k.c. Zdaniem Sądu nie zostało wykazane, że oświadczenie powódki z 27 listopada 2015 r. o odwołaniu darowizny miało merytoryczne uzasadnienie. Powódka nie udowodniła, by pozwani dopuścili się względem niej naruszenia podstawowych obowiązków ciążących na obdarowanym względem darczyńcy, w szczególności, żeby odmawiali jej niezbędnej pomocy i opieki w chorobie. Sąd podzielił też stanowisko zaprezentowane przez pozwanych, że istniejące pomiędzy stronami konflikty, o ile nawet ich źródłem nie było zachowanie powódki, stanowiły nieporozumienia życia codziennego, które zdarzają się w każdej rodzinie i należą do rzeczy drobnych. Z kolei okoliczność, czy powódka została wprowadzona w błąd czy też nie, nie miała znaczenia dla złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny, a nadto nie została wykazana. Także rozszerzenie przez pozwaną wspólności majątkowej o nieruchomość uzyskaną w wyniku umowy darowizny nie stanowiło krzywdzącego postępowania w stosunku do powódki.

Wyrok powyższy w części oddalającej powództwo zaskarżyła apelacją powódka, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Apelująca zarzuciła naruszenie: 1) art. 898 §1 k.c. – poprzez uznanie, że zachowania pozwanych nie mają cech „rażącej niewdzięczności”, w związku z czym nie istnieje podstawa do odwołania przez powódkę darowizny dokonanej na rzecz pozwanej; 2) art. 898 §1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. – poprzez uznanie, że powódka nie udowodniła w sposób wystarczający przesłanej uzasadniających odwołanie darowizny dokonanej na rzecz pozwanej; 3) art. 898 §1 i 2 k.c. w zw. z art. 407 k.c. – poprzez uznanie, że pozwani nie są zobowiązani do nieodpłatnego przeniesienia na rzecz powódki nieruchomości objętej darowizną dokonaną przez powódkę na rzecz pozwanej; 4) art. 233 §1 k.p.c. – poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na dokonaniu ocen dowolnych, arbitralnych i błędnych, brak wszechstronnego rozważenia całokształtu materiału dowodowego, czynienie ustaleń faktycznych sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego; 5) popełnienie wskutek naruszenia przepisów postępowania błędów w ustaleniach faktycznych, mających wpływ na treść zapadłego orzeczenia; 6) art. 328 §2 k.p.c. – poprzez brak należytego wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a w szczególności brak prawidłowego wskazania dowodów, na których Sąd I instancji się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny.

Ocenę zarzutu uchybienia art. 233 §1 k.p.c. rozpocząć należy od podzielanego przez Sąd Apelacyjny poglądu doktryny, zgodnie z którym naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu przesłanek tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykażą przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Sąd na podstawie art. 233 §1 k.p.c. przykładowo z dwóch przeciwstawnych źródeł wiedzy o zdarzeniach faktycznych ma prawo oprzeć swoje stanowisko, wybierając to, które uzna za bardziej wiarygodne. Jeżeli w danej sprawie istnieją dwie grupy przeciwstawnych dowodów, wiadomo, że ustalenia faktyczne z konieczności muszą pozostawać w sprzeczności z jedną z nich. Wówczas sąd orzekający według swobodnej oceny dowodów ma prawo eliminacji określonych dowodów, przyjmując, że według jego oceny pozbawione są one wiarygodności. W takiej sytuacji nie narusza art. 233 §1 k.p.c. (por. K. Piasecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1–366, Wyd. 7. Warszawa 2016). Stanowisko to jest powszechnie akceptowane także w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w jednym z orzeczeń stwierdził, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 §1, choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., II PK 34/05).

W samej treści zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. podniesionego przez apelującą nie sposób doszukać się konkretnych uchybień, które miały się stać udziałem Sądu Okręgowego. W uzasadnieniu apelacji skarżąca wskazuje wprawdzie, że zachodzą sprzeczności w zeznaniach B. B., K. G. i K. R., nie precyzuje jednak, na czym dokładnie miałyby one polegać, co uniemożliwia de facto ocenę trafności tego zarzutu. Sąd Okręgowy częściowo odmówił wiary zeznaniom B. B. i K. G., czemu dał wyraz w uzasadnieniu, a podana w tym względzie argumentacja za nielogiczną czy sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego uznana być nie może. Jak wskazano wyżej, fakt, że z przeprowadzonych w sprawie dowodów można wysnuć wnioski przeciwstawne sam w sobie nie przesądza o wadliwości rozumowania Sądu. Podobnie ocenić należy kwestię oparcia się na dowodach z zeznań świadków, którzy czerpali wiedzę o stosunkach między stronami z relacji jednej z nich. Dowód taki jest dopuszczalny i podlega analizie podobnej, jak pozostałe.

Nieprawidłowo również skarżąca zarzuca dokonanie przez Sąd pierwszej instancji błędnych ustaleń faktycznych (pkt 2 a-d uzasadnienia apelacji). Przede wszystkim nie wskazuje, z jakich konkretnie dowodów wywodzi podawane okoliczności. Ustalenia co do motywacji powódki, którą kierowała się przy dokonywaniu darowizny są całkowicie logiczne i przekonujące. Podobnie rzecz się ma z wiedzą powódki o zamiarze rozszerzenia wspólności majątkowej. Wskazać w tym miejscu należy jednak, że okoliczność ta – w ocenie Sądu Apelacyjnego – nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia. Sam bowiem fakt częściowego rozdysponowania swoją własnością, nawet uzyskaną w drodze darowizny, o ile nie był motywowany chęcią świadomego wyrządzenia krzywdy darczyńcy, za przejaw rażącej niewdzięczności uznany być nie może. Nota bene okoliczność powyższa nie została wskazana w oświadczeniu o odwołaniu darowizny, podobnie zresztą jak rzekome akty agresji ze strony pozwanego. Sąd Okręgowy miał również podstawy dowodowe do przyjęcia, że pozwani świadczyli pomoc powódce oraz że mieli zamiar powrócić na zajmowaną przez nią nieruchomość. Zaznaczyć przy tym wypada, że zachowanie skarżącej polegające na niewpuszczaniu pozwanych oraz wymianie zamków jednoznacznie wskazuje na to, że nie życzyła sobie ich powrotu.

Całkowicie niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 328 §2 k.p.c. Przede wszystkim skarżąca nie podaje konkretnych wad uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wyjątkiem jest tutaj wskazanie, jakoby Sąd nie wyjaśnił, w jaki sposób doszedł do konkluzji o uznaniu za wiarygodne zeznań tylko niektórych świadków. Zauważyć należy, że powoływany wyżej przepis obliguje sąd jedynie do wyjaśnienia przyczyn, dla których pewnym dowodom nie dał wiary, a nie dlaczego inne obdarzył przymiotem wiarygodności.

Zaskarżony wyrok nie narusza także prawa materialnego, w szczególności przepisów wskazanych w treści apelacji.

Na wstępie tej części rozważań zauważyć wypada, że w rozpoznanej sprawie obdarowaną była wyłącznie pozwana, co oznacza, że ewentualne przejawy rażącej niewdzięczności musiały, zgodnie z art. 898 §1 k.c., pochodzić od niej. Oczywiście mogłyby one polegać także na tolerowaniu nagannego zachowania osoby trzeciej względem darczyńcy, co jednak w badanej sprawie wykazane nie zostało.

Główną przyczyną, dla której powódka uznała, że pozwana jest rażąco niewdzięczna jest brak pomocy z jej strony. W istocie, z uwagi na stan zdrowia skarżącej bezzasadna odmowa wspierania jej w codziennym funkcjonowaniu mogłaby być uznana za spełnienie przesłanki z art. 898 §1 k.c. Wymagałoby to jednak ustalenia, że zachowanie takie było jedynie przejawem złej, niczym nie usprawiedliwionej woli obdarowanej, skierowanej przeciwko darczyńcy. Takie okoliczności w rozpoznawanej sprawie nie zachodziły. Po pierwsze, pozwana wykazała, że powodem jej wyprowadzki był stan zdrowia po tym, jak utraciła dziecko. Po wtóre, powódka swoim zachowaniem uniemożliwiła pozwanym powrót do zajmowanego budynku, czym jednoznacznie dała wyraz temu, że nie chce, aby wspólnie z nią zamieszkiwali. Po trzecie wreszcie, nie zostało wykazane, aby pozwani odmówili apelującej pomocy. Nie może zatem skarżąca powoływać się na to, że nie zapewniono jej pomocy przez osoby trzecie. Całkowicie nietrafiony jest przy tym argument, że gdyby pozwani rzeczywiście zamierzali zamieszkać z powódką wymiana zamków nie byłaby przeszkodą. Wobec aktualnej postawy skarżącej, z dużą dozą prawdopodobieństwa wiązać musiałoby się to z koniecznością podjęcia działań siłowych, co z pewnością nie wpłynęłoby na poprawę wzajemnych relacji. Odnieść się w tym miejscu należy do okoliczności rzekomej wypowiedzi pozwanej do K. R. o przyczynach wyprowadzki od powódki. Gdyby nawet przyjąć, co wykazane wg Sądu pierwszej instancji nie zostało, że okoliczność taka miałaby miejsce, nie byłoby to wystarczające dla przyjęcia rażącej niewdzięczności po stronie pozwanej. Podkreślając całkowitą dezaprobatę Sądu Apelacyjnego dla wypowiedzi o takiej treści, zwrócić należy uwagę na występujące wówczas okoliczności. Pamiętać trzeba, że pozwana przeżyła osobistą tragedię, co odbiło się także na jej kondycji psychicznej. Nie można zatem wykluczyć, że mogła ona reagować na pewne nieporozumienia czy określoną sytuację w sposób nieadekwatny, co nie oznacza jednak, że motywem opuszczenia domu powódki była chęć jej dokuczenia i pozbawienia oczekiwanej pomocy.

Jako że nie zostały skutecznie podważone ustalenia Sądu Okręgowego odnośnie do braku rzekomych agresywnych zachowań pozwanego, okoliczność ta nie mogła być oceniana pod kątem spełnienia przesłanek z art. 898 §1 k.c. Podzielić także należało wnioski Sądu pierwszej instancji co do tego, że występujące między stronami konflikty, aczkolwiek niepożądane, nie przekroczyły granicy, poza którą występuje zachowanie kwalifikowane jako rażąca niewdzięczność. Jak wskazano także już wyżej, sam fakt objęcia darowanej nieruchomości wspólnością ustawową nie może być uznany za działanie naganne. Podzielić także należy konstatację Sądu Okręgowego o niewykazaniu działania powódki pod wpływem błędu co do zagwarantowania prawa dożywocia, a także o irrelewantności tego faktu.

W konkluzji dojść należało do przekonania, że zaskarżony wyrok nie narusza art. 898 §1 k.c., a w konsekwencji także art. 898 §2 k.c. i art. 407 k.c.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku dowodowego strony powodowej, uznając go za spóźniony w rozumieniu art. 381 k.p.c. Niezależnie od tego dotyczył on okoliczności niespornej.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego przyjęto art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. W ocenie Sąd Apelacyjny sytuacja osobista powódki oraz istnienie podstaw do subiektywnego przekonania o słuszności swojego roszczenia uzasadniały odstępstwo od zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

SSA Sławomir Jamróg SSA Marek Boniecki SSA Grzegorz Krężolek